

O pępku, deformacjach i tajemnicy



Rafał Boettner-Lubowski, Waldemar Idzikowski i Mira Dimitrow, właścicielka Galerii „Giotto” na wernisażu wystawy „Punkty odniesienia”.

Fot. J. Sypniewska

Na temat fizyczności i duchowości mówił Waldemar Idzikowski na wernisażu wystawy „Punkty odniesienia” w Galerii „Giotto”. Waldemar Idzikowski, założyciel Galerii Sztuki Współczesnej „Profil” w Poznaniu i organizator pierwszego Poznańskiego Festiwalu Sztuki pokazał na wystawie w Galerii „Giotto” w Kolinie swoje rysunki i rzeźby w brązie. Prace powstawały w ciągu dwóch ostatnich lat. Zaprezentowane na wystawie rzeźby i rysunki stanowią jedynie część zbioru, który wciąż się powiększa. Waldemar Idzikowski studiował w PWSSP w Poznaniu, uprawia malarstwo, rysunek i rzeźbę.

Pierwsze spojrzenie na prezentowane w Galerii „Giotto” prace natychmiast sugeruje inspirację artysty – kobieta, ciało, fizyczność.

Jednak im uważniej przyglądamy się rzeźbom i im mocniej wczuwamy się w ich klimat, zaczyna wyrastać przed nami jeszcze jeden poziom ich postzegania – nie fizyczny, ale duchowy.

– Chcę zwrócić uwagę na odniesienia do naszej fizyczności i duchowości a także pokazać jak bardzo nasze życie jest powiązane z życiem zwierząt i roślin. Rzeźba, która eksponuje pępek jako symbol życia, ślad po narodzeniu i połączenie tego elementu z jabłkiem, które również ma swój pępek, czyli szypułkę łączącą go kiedyś z gałęzią drzewa – matki. W wyniku deformacji wywołanej interwencją w strukturę rzeźby odnoszę się do duchowości i chcę wywołać emocje u tych, którzy moje prace oglądają – mówił Waldemar Idzikowski.

Na wernisaż wystawy do

Galerii „Giotto” przyjechał również Rafał Boettner-Lubowski, który napisał wstęp do katalogu o wystawie „Punkty odniesienia”.

– Artysta zdejmuję odlewy z fragmentów ciała modela. Odlew jest śladem ciała ale nie ma tutaj spojrzenia naturalistycznego. Artysta wprowadza bowiem deformację przez co rzeźba nabiera charakteru niemal abstrakcyjnego – stwierdził Rafał Boettner-Lubowski. Dzieło sztuki łączy sprzeczności i w rzeźbach Waldemara Idzikowskiego to właśnie się udało. Jego rzeźby są proste, klarowne, ale jednak zaskakujące i niejednoznaczne. W tym tkwi ich tajemnica i siła oddziaływania. Mimo wprowadzanych przez artystę deformacji rzeźby są dla nas przyjazne i same chcą do nas mówić. Zachęcam, aby z nimi rozmawiać.